

WAM

- WAM? To taki mój drugi dom. Czuję się tutaj, jak ryba w wodzie - mówi Kasia, koleżanka z mojej grupy - Chociaż czasem na zajęciach można się zmęczyć, a niektórzy nauczyciele są bardzo surowi. Atmosfera jest tu świetna i ogólnie jest bardzo koleżeńsko. Czasami żałuję, że nie ma tak w mojej prawdziwej szkole.

Wchodzę do Galerii Młociny już trochę spóźniona. Tutaj, w tym budynku, znajduje się jedna z dwóch siedzib Warsztatowej Akademii Musicalowej, w skrócie po prostu WAMu. Na WAMie uczymy się tańczyć, śpiewać i grać aktorsko. Jednym słowem wszystkiego, z czego składa się dobry musical. Wsiadam do windy i naciskam numer piętra "2". Po chwili drzwi się otwierają, a ja przekraczam próg Warsztatowej Akademii Musicalowej.

Pierwsze zajęcia

Wchodząc na recepcję, patrzę na plan zajęć. Jak zwykle mamy 3 zajęcia po 45 min. Po przeczytaniu planu, wzdycham cierpiętniczo. Pierwszą mamy akrobatykę. Nie za bardzo lubię tę lekcję. To nie tak, że Pan jest niemiły, czy źle uczy. Po prostu nigdy nie byłam dobra w robieniu gwiazd czy innych akrobatycznych rzeczy. Na całe szczęście, w grupie mamy dziewczynę, która myśli podobnie do mnie. Podchodzę do niej i całe zajęcia śmiejemy się oraz komentujemy wszystkie ćwiczenia.

Nie każdy jest dobry ze wszystkiego

Kiedy nadchodzi moment, gdy każdy może ćwiczyć na własną rękę, wstrzymuję oddech. Jedna dziewczyna, o imieniu Zosia, właśnie skacze machowe. Wydają z siebie ciche wow. Machowe to taka gwiazda bez rąk i moim zdaniem jest wprost arcytrudna do wykonania. -To nie jest wcale takie trudne jak się wydaje - mówi Zosia - Po prostu trzeba zrobić duuuży rozbieg, skoczyć, i w trakcie przewrotu zabrać ręce. Jednak na początku trzeba wiele ćwiczyć.

Po chwili dowiaduję się, że dziewczyna kiedyś ćwiczyła akrobatykę sportową, ale wypisała się z zajęć, by dołączyć do WAMu. Zosia mówi jeszcze, że nie żałuje tej decyzji, a później odchodzi by przygotować się na kolejne zajęcia.

Czy balet zawsze jest nudny?

Następną lekcję mamy z Panią Beti. Tak naprawdę nasza nauczycielka ma na imię Beata Duda i uczy u nas tańca klasycznego.

- I raz. I dwa. I battement tendu. I trzy. I Obrót i plie i... Jezus święty, Karina co ty robisz?!! - krzyczy nasza nauczycielka - noga musi być piękna, usztywniona jak u modelki, a nie jak u przejechanego kurczaka.

Mimo że sytuacja z zewnątrz wydaje się poważna wszyscy się śmieją. Choć słowo "balet" może kojarzyć się wyniosłością, zajęcia z Panią Beti nigdy nie są sztywne. Trenerka zawsze rzuca jakimś śmiesznym komentarzem i cała grupa wpada w ryk. Głównie dlatego, wszyscy tak uwielbiają jej zajęcia.

- No my tu hihihi, a ćwiczenia same się nie robią. Wracamy do roboty. Pan Leszek zagra nam Mozarta i tym razem niech wszyscy pamiętają, że noga jest usztywniona, a szyja długa jak u żyrafy.

Nadchodzi chwila grozy

Jednak nie wszystkie zajęcia są takie kolorowe i fajne.

Pan Alan jest okropny - mówi Marysia

Przerażają mnie jego tatuaże i ogólnie cały wygląd - dodaje Natałka.

Wszyscy tutaj mówią o jednym Panie Alanie, który jest postrachem szkoły. Uczy on hip hopu, a wszyscy nowi są przed nim ostrzegani.

- Strasznie bałam się pierwszych zajęć z nim - mówi Łucja, która doszła do naszej grupy w tym roku - Wcześniej wiele złych rzeczy mi o nim opowiadano, dlatego na pierwszych zajęciach stałam w ostatnim rzędzie.
- Boję się go, jak mój brat boi się zielonych potworów pod łóżkiem - krótkim zdaniem stwierdza Julka

Nic dziwnego, że wygląd p. Alana niejednego przeraża. Nasz nauczyciel jest cały wytatuowany oraz ma kolczyki w nosie. Na głowie ma dredy i cały czas nosi czapkę.

Niestety na zajęciach jest równie straszny

- Pamiętam jak raz wyrzucił nam wszystkie torby za drzwi sali, bo komuś zadzwonił telefon - wspomina Marysia - Albo jak raz skończył lekcje 15 minut przed czasem, bo wkurzył się na nas, że nie umiemy jednego "banalnego" kroku. Miałam wtedy tylko 7 lat.

Kiedyś w WAMie zrobiliśmy ankietę o różnych nauczycielach. Naprawdę nie byłam zdziwiona, gdy okazało się, że Pan Alan jest "najstraszniejszym i najsurowszym nauczycielem WAMu".

Kiedyś mieliśmy spotkanie z naszym dyrektorem. Pamiętam, że padło pytanie o Pana Alana. "Alan jest specyficzny. Naprawdę można się do niego przyczepić w różny sposób. Ale jednego nie można zaprzeczyć. Choreografii robi zajęcia**te." mówi Pan Paweł Podgórski, dyrektor Warsztatowej Akademii Musicalowej

I tak to jest właśnie na WAMie.